



## Droga Krzyżowa

ks. Jan Sochoń

Chryste. Zbawco i Odkupicielu. Otwieram serce na rozważanie świętej Twojej męki. Pragnę przejąć się do głębi tym, coś wycierpiał, pamiętając dla kogo cierpiałeś. Niech będzie ze mną Twoja życzliwość, abym poprzez skrucę i dziękczynienie otrząsnął się z obojętności. Abym zdecydowanie trwał w bliskości zbawczego cierpienia.



### Stacja I. Wyrok

Często tak rozmyślam: Chryste, nie jesteś mi potrzebny z tą swoją obciążającą miłością, jakąś tajemniczą troską o zbawienie

wszystkich. Przecież nie mam na tyle sił, aby pomóc Ci wydostać się z kręgu zdrad, otaczających Twoje święte życie. Ale Ty wciąż stajesz przed moim sądem. Jesteś w mojej władzy. Właśnie dlatego odkrywam miłość, dobro, życie.

### Stacja II. Podjęcie krzyża

Krzyż to lot ptaka, nasze rozłożone ręce albo twarz: linia nosa przecina się z linią oczu. Nie sposób żyć bez jedności z tym zbawczym znakiem. Im mocniej zwrócimy się ku Ukrzyżowanemu, tym bardziej w swej ułomności i ludzkim cierpieniu będziemy sobie bliscy,



potrzebni.  
Naprawdę!



### Stacja III. Upadek zmęczenia

Próbuję wyobrazić sobie ból umęczonego ciała Jezusa, gdy upada pod ciężarem belki krzyża. Wiem, zostałem wypędzony z raju i odtąd skłonność do grzechu nie opuszcza mej wrażliwości. Proszę więc, Panie: ześlij moc pokory, abym mógł powstać z upadku, żyć w głębi Twojej opieki.

### Stacja IV. Matka

Stoją teraz razem. Dlaczego niebo nie spada na ziemię? Gdyby mogła wycierpieć za Niego. Nieść ciężar. Tego pragnie miłość. Lecz jeszcze większa miłość dyskretnie mówi: milczmy. Dokonuje się zbawienie. Nie przeszkadzajmy. Niech jaśnieje krzyż na naszych wargach.



### Stacja V. Cyrenejczyk

Przechodzę obok drogi krzyżowej. Czy Jezus przyjmie moją wymuszoną pomoc? Często wbrew własnym chęciom jestem powodem dobra. Jakież to szczęście i radość. Gdy poddaję się grzechowi, zawsze zjawia się wspierająca bliskość Boga. Idę wraz z Nim.

### Stacja VI. Weronika

Skąd przybiegła Weronika? — nie wiem. Lecz przebiła się przez mur żołdaków strzegących Mistrza. Jej chustę miłości podtrzymuje wiatr. Jej ręce i oczy nie mówią. Tylko odwaga krzyczy: szczęście jest możliwe, szczęście jest możliwe!



### Stacja VII. Upadek samotności

Miłość sprawia ból. Odczuwamy to - mocą swych słabości -

chyba wszyscy. Od czasu do czasu zdarza się nam gwałtowny sprzeciw wobec absurdu cierpienia. Po cóż, dlaczego? Upadając pod ciężarem krzyża Chrystus zapewnia: nie bój się pytań trudnych, przynoszących samotność, cierpienie. Upadaj, gdyż powstaniesz.

## Stacja VIII. Płaczące niewiasty

Jezus dźwigając krzyż zapewne niewiele widział. Pochylony, obolały, oddzielony od rzeczywistości krwią. Gdy jednak zdjęto z Jego ramion belkę, spostrzegł kilka kobiet płaczących, lamentujących. On wie, że już niedługo będą one musiały znosić ból katastrofy rodzinnego miasta Jerozolimy. Cierpienie trwa, choć można je przeboleć



## Stacja IX. Upadek zwątpienia

Najgłębiej bolą gesty pogardliwe. Oto Mesjasz, a nie potrafi pokonać zgrai biczowników i złoczyńców. Poddaje się ciosom, osuwa na ziemię. Któż wówczas rozumiał (poza Matką i przyjaciółmi), że miłość Boga jest suwerenna? Nie boi się uniznienia. Jest cierpliwa, wzywa do świętości.

## Stacja X. Obnażenie

Jak zachować się wobec nagości Jezusa? Może patrząc zrozumieć własną drogę życia, która jest inna niż piękna, rajska nagość Adama. Co się stanie, gdy opadną z nas szaty społecznych, kościelnych godności, gdy wyblakną mamidła i dyplomy. Co się stanie?



## Stacja XI. Do krzyża przybicie

Cóż teraz mogę powiedzieć? Milczę, modłę się. Przepraszam. Prawdziwa wolność sprawia, że tajemnicę śmierci. Raczej mogę odważnie spojrzeć w przyjmuję cierpienie, niż zaprzeczam miłości. Jezus - świadek odwiecznej wolności Boga wspomaga w tej nadziei.



## Stacja XII. Na

## krzyżu umieranie

Jezu, umarłeś na krzyżu, abym dotknął porannej rosy dnia. Żył  
w odkupionym świecie.



### Stacja Milczenie

### XIII.

Już wszyscy odeszli.  
Zapomniano o tej przykrej  
sprawie. Rankiem inne sensacje  
ogłaszano w świątyni i wśród

straganów. Jezus milczy. Tak właśnie nas zbawił.

### Stacja XIV. Cóż grób?

Piłat powiedział (ale dlaczego):  
Pilnujcie skazanego, strzeżcie  
uważnie. Czy obawiał się  
zwycięstwa miłości nad śmiercią? Nie, on nie chciał przyznać  
się do porażki. Wolał swoje ideologie, swoje szczęście.  
Tymczasem nastąpił świt wielkanocnego poranka.

